

Ogromny problem szczepionkowy w USA

20 kwietnia 2021

Władze Stanów Zjednoczonych borykają się obecnie z dość ciekawym problemem. Ludzi szczepi się tam tak szybko, że zapomniano, o tym, iż nie wszyscy chcą przyjąć antycovidowe preparaty.

Jak dotąd przynajmniej jedną dawkę szczepionki, przyjęło 49 procent Amerykanów. Z całej populacji tylko 60% deklaruje chęć zaszczepienia. Według nowych danych, odporność zbiorowa, zostanie osiągnięta dopiero po wyszczepieniu 70, a może nawet 90% populacji. Wymagany odsetek potrzebny do osiągnięcia tejże mitycznej impregnacji na wirusa cały czas rośnie, więc w sumie nie wiadomo, ile potrzeba tych szczepień, żeby w końcu było dobrze.

17% Amerykanów nadal chce „poczekać i zobaczyć, co będzie dalej”, w kontekście niepożądanych reakcji na przyjęcie preparatów, 13% „zdecydowanie nie zgodzi się na szczepienie”; 7% badanych stwierdziło, że przyjmie szczepionkę tylko pod przymusem.

Władze USA chwalą się dziesiątkami milionów zaszczepionych, ale doszły do martwego punktu. W tym momencie bowiem, w wielu stanach odwoływanych są tysiące umówionych wcześniej wizyt. Tym samym sprawność akcji szczepień obraca się przeciwko samej sobie. Tempo wyszczepiania owszem, jest szybkie, ale to oznacza, że jest coraz mniej czasu na przekonanie niechętnych. To z kolei oznacza, że bardzo gwałtownie rośnie ilość niewykorzystanych dawek, które zostaną zmarnowane, chyba, że uda się zapewnić im dodatkowe zabezpieczenia.

Jeżeli się nie uda, to można będzie uznać, że dziesiątki miliardów dolarów poszły w błoto.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl